



Przyszły władca ludzkości

Na Jego ramieniu spocznie władza

Zgodnie z powziętym (...) planem, aby go wykonać, gdy nadejdzie pełnia czasu: (aby) wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie, i to, co w niebie, i to, co na ziemi – Efez. 1:9-10, BP.

Pismo Święte mówi nam, że od stworzenia ziemi Bóg wiedział, że okup za ludzkość będzie konieczny. Dlatego też ułożył On plan, który uratuje Jego ludzkie stworzenie i uwielbi Jego Syna. Jezus, jako „baranek niewinny i nieskalany (...) był On na to przeznaczony już przed założeniem świata” (1 Piotra 1:19-20).

Aby mieć pewność, że boski plan zbawienia człowieka zakończy się sukcesem, Bóg potrzebuje kogoś, kto będzie rządził w całkowitej zgodzie z Jego zamiarami. Osoba ta musi rozumieć konflikt między Stwórcą a Jego ludzkim stworzeniem i być gotowa do podążania za wolą Bożą, aby go rozwiązać. Dawid pisze o tej osobie: „Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim” (Ps. 40:8-9).

Bóg ustanowił prawa i ziemskie przepisy tak, żeby jego syn Jezus był wyższy od każdego imienia i otrzymał wyłączone prawo do rządzenia (Kol. 1:18, Rzym. 14:11). Ale najpierw ten obecny zły świat, zarówno niebios, jak i ziemia, muszą zostać wstrząśnięte i ostatecznie usunięte (Gal. 1:4, 2 Piotra 3:7-13), aby rzucić ludzi na kolana i sprawić, że będą pragnęli zarówno sprawiedliwej władzy, jak i sprawiedliwego władcy (Agg. 2:7).

Na jego ramieniu spocznie władza

Przekład Rotherham oddał słowo „rząd” w Księdze Izajasza 9:6 jako „panowanie”. To ma sens. Bóg pierwotnie dał człowiekowi panowanie nad ziemią, ale wskutek nieposłuszeństwa i grzechu, człowiek stracił tę władzę (1 Mojż. 1:28, Hebr. 2:8). Wyrażenie „na jego ramieniu” wskazuje, że odpowiedzialność, ciężar i panowanie zostały zaoferowane Jezusowi i on przyjął je. Hebrajski idiom używa słowa „ramię” w podobny sposób jak język angielski – aby wskazać na przyjęcie tej odpowiedzialności.

Wyrażenie Izajasza odnosi się również do królewskiej władzy. Przypomina nam to słowa: „I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia

wiecznego i został obwieszony przez Boga jako arcykapłan [i król] według porządku Melchisedeka” (Hebr. 5:8-10).

Ale zanim Syn Boży mógł przejąć władzę, musiały zostać spełnione pewne warunki, aby upoważnić Jezusa do tego panowania i władzy. Musiał on (1) dostarczyć okup, cenę za odkupienie ludzkości od potępienia grzechu i śmierci, i (2) musiał udowodnić swoje posłuszeństwo aż do śmierci. Hebr. 10:5,7 opisuje gotowość Jezusa do podjęcia tych działań: „Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; (...) tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi”.

„Ale to Panu upodobało się utracić go cierpieniem. Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego woła Pana się spełni” (Izaj. 53:10). Bóg nie czerpał przyjemności z cierpienia swego Syna. Raczej przewidział chwalebne skutki, zarówno dla Jezusa, jak i dla ludzkości. Sińce i cierpienia pozwoliły Jezusowi doświadczyć bólu i smutku rodziny ludzkiej. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczony we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15). Bóg pozwolił Jezusowi okazać swoją lojalność i wiarę aż do śmierci, aby Bóg obficie go wynagrodził i ukształtował go jako sprawiedliwego władcę potrzebnego człowiekowi (R3591, R5878).

„Wielkim błędem popełnianym przez niektórych byłby jednak pogląd, że „człowiek Chrystus Jezus” był Wtórym Adamem. Nie! Apostoł mówi o Nim (1 Kor. 15:47): „Drugi Adam sam Pan z nieba” – Pan, który przyjdzie z nieba i przy swoim drugim przyjściu obejmie urząd i obowiązki ojca Adamowego rodu, który odkupił swoją drogocenną krew na Kalwarii. Wykupienie rodu Adama spod wyroku sprawiedliwości musiało zostać dokonane wcześniej, niż nasz Pan Jezus mógł stać się jego Dawcą życia, czyli Ojcem: tylko to wielkie dzieło zostało dokonane przez naszego Pana podczas Jego pierwszego przyjścia” („Pojednanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem”, s. 137).

Wieść o wielkiej radości dla Izraela

Proroctwo Izajasza 9:6-7 powinno być dla Izraela wieścią o wielkiej radości, jak to ogłosił anioł przy narodzinach Jezusa (Łuk. 2:10). Jednak jego duchowi przywódcy szukali tylko proroctw, które przepowiadały wielkie dzieła i panowanie Mesjasza. Zignorowali lub nie zrozumieli właściwie proroctw, które mówiły o Jego wielkim



cierpieniu i śmierci jako istotnej części planu Bożego. Zamiast przyjść do Chrystusa przez Zakon jako nauczyciela (Gal. 3:24), oni starali się zabić Jezusa z obawy przed utratą pozycji, którą wówczas mieli pod rzymskim jarzmem.

Bóg obiecał Izraelowi, że będą narodem królów i kapłanów jeśli będą posłuszni Jego głosowi i dotrzymają Jego przymierza (2 Mojż. 19:5,6). Ojciec Niebieski obiecał również królowi Dawidowi, że jego potomstwo będzie na zawsze zasiadać na tronie Izraela. Jak nieposłuszeństwo Izraela wpłynęło na wypełnienie się tych dwóch obietnic?

Z powodu braku Ducha Świętego Izrael nie zrozumiał, jak Boży plan odkupienia przywróci panowanie ludzkości nad ziemią. Chociaż Izrael będzie narodem błogosławiącym wszystkie narody ziemi, specjalny zaszczyt bycia duchowymi królami i kapłanami z powodu niewiary Izraela przypadnie Żydom i poganom wierzącym w Jezusa (Rzym. 11:7-8).

W dodatku, jak mogła się spełnić obietnica, że syn Dawida na zawsze będzie zasiadał na tronie Izraela? Ta obietnica wymagałaby nadprzyrodzonej interwencji. Rozmawiając z uczonymi w Piśmie, Jezus przytoczył fragment z Ps. 110:1. „Jakże to uczeni w Piśmie mogą mówić, że Chrystus jest synem Dawida? Wszak sam Dawid powiedział w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich? Sam Dawid nazywa go Panem, skądże więc jest synem jego?” (Mar.12:35-37).

Jezus nie próbował oszukiwać uczonych w Piśmie. Zamiast tego korzystał z Pism świętych, które mówiły o obiecany Mesjaszu jako królu z linii Dawida. „Złożył Pan Dawidowi niezłomną przysięgę, której nie cofnie: Jednego z potomków twoich osadzę na tronie twoim! Jeżeli synowie twoi strzec będą przymierza mego i świadectwa mego, którego ich nauczę, wtedy i synowie ich na zawsze zasiadać będą na tronie twoim” (Ps. 132:11-12). Linia rodowa Jezusa sięga Dawida przez Józefa, jego ziemskiego ojczyma, przez linię Salomona, i przez jego matkę Marię przez syna Dawida, Natana.

Bóg zainterweniował z powodu niewierności aby obalić królestwo Izraela w czasach Sedekiasza (Ez. 21:26-27). Niepowodzenie Izraela nie naruszyło jednak Bożej obietnicy złożonej Dawidowi, że jeden z jego potomków zasiądzie na jego tronie na zawsze. Mesjasz przyjdzie później i zażąda królewskiego berła, a tym samym wypełni Boże zobowiązanie wobec króla Dawida.

Boża przysięga powstania króla i kapłana, który wypełni swoje obietnice.

Ojciec Niebieski wypełni swoje obietnice: (1) panowania sprawiedliwego władcy z linii Dawida i (2) wzbudzenia kapłana i króla jak Melchizedek. „Przysiągł Pan i nie

pożałuje: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka” (Ps. 110:4). Melchizedek był nie tylko królem Salem (lub Jeru-salem, czyli miasta pokoju), ale także kapłanem. Święty Paweł wyjaśnia to w Liście do Hebrajczyków 7:1-4. „Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga Najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama (...) pobłogosławił mu (...) pozostaje kapłanem na zawsze.” Melchizedek, jako figura, pokazywał, że przyszedł Mesjasz będzie zarówno kapłanem jak i królem i wypełni obietnice, które Bóg złożył Abrahamowi.

Jezus, przez swoją dobrowolną i posłuszną ofiarę, zasłużył sobie na urząd Mesjasza (pomazańca) oraz by być królem i kapłanem na zawsze, a tym samym błogosławić wszystkich ludzi. „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskałanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy; który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie” (Hebr. 7:26-28).

Wierni naśladowcy Jezusa, zarówno Żydzi jak i poganie, będą częścią nasienia błogosławieństwa, jak to święty Paweł zaznaczył w Gal. 3:29: „A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy”. Chrystus, Głowa i Ciało, nie będą kapłanami składającymi ofiary w taki sposób jak kapłaństwo Aaronowe. Zamiast tego, ofiarowawszy samych siebie, będą oni kapłańskimi królami, błogosławiącymi i rządzącymi, jak to zostało przedstawione w osobie Melchizedeka. Będą oni zajmować pozycję władzy, usuwając wszystkich przeciwników prawdy i sprawiedliwości. Przywrócą porządek na ziemi i przygotują ludzkość do ponownego panowania nad ziemią.

Sprawiedliwy, współczujący władca, który odwróci ludzkość od grzechu

Realizacja Bożego planu zbawienia była pragnieniem Jezusa. On przyszedł na ziemię, cierpiał i umarł, aby zarówno dostarczyć okup za Adama, jak i nauczyć się pomagać ludzkości pokonywać ich grzeszne drogi. Jezus stał się doskonałym, lub inaczej mówiąc, kompletnym arcykapłanem, dzięki temu, co wycierpiał, i w ten sposób stał się autorem wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy chcą być mu posłuszni (Hebr. 2:10, 5:9,10). Doświadczony bólu, cierpienia i śmierci w ciągu 6000 lat, ludzkość nauczyła się zła i propagowała grzech pod wodzą uzurpatora – szatana. W związku z tym, potrzebny będzie sprawiedliwy władca i współczujący arcykapłan, aby odwrócić ich od grzechu ku sprawiedliwości, aby mogli otrzymać życie wieczne w Królestwie Bożym. Wierni członkowie klasy Oblubienicy, Kościoła, zostaną przyłączeni do swego Pana i będą mieli dodatkowe błogosławieństwo bycia zbawicielami, jako część Kapłaństwa Melchizedeka w tym wielkim



planie odkupienia (Abd. 1:21, Obj. 1:5-6).

Ojciec Niebieski powierzył Jezusowi godność i odpowiedzialność związaną z byciem wielkim królem. Jako przedstawiciel Ojca, będzie on królował nad ludzkością jako uwielbiony Pośrednik, przez tysiąc lat. Jego panowanie przywróci porządek na świecie, położy kres wszelkiemu nieposłuszeństwu, zniszczy każdego wroga sprawiedliwości i prawdy oraz wywyższy do życia wiecznego wszystkich sympatyzujących z tymi boskimi zasadami (Ps. 2:1-6).

„Gdy jednak to, co doskonale, zostanie osiągnięte dla ludzkości dzięki pośredniczemu Królestwu, wtedy wszyscy będą królami, tak jak był nim Adam zanim zgrzeszył. I tym właśnie królom łącznie zostanie udzielone potysiącletnie Królestwo Boże. Wszyscy oni będą harmonijnie panować na zasadach prawa miłości, a ich Prezydent będzie im służył i ich reprezentował. O Panie, modlimy się: Przyjdź Królestwo Twoje dla Twoich obecnych świętych, jak również dla świata” („Bitwa Armageddonu”, s. 646).

Wesol Jerry